



Granie coraz młodsze i liczniejsze

Kurpiowskie Granie, czyli Regionalny Przegląd Harmonistów i Skrzypków Ludowych, choć odbyło się 2 października, już po raz 20-ty, to wykazało, iż kurpiowskie muzykowanie ciągle się rozwija i młódniej. W pierwszym przeglądzie uczestniczyło 22 grajków na harmonii pedalowej, nie bez trudu namówionych na występ przed leleśką publicznością przez pracowników GOK-O z pomysłodawczynią Anną Ogniewską na czele. Później to oni sami namawiali innych do przyjazdu, do dbania o instrument i strój kurpiowski. Ze spontanicznego wspólnego grania, kończącego coroczny przegląd zrodziła się Kurpiowska Orkiestra, która ubarwiła jubileuszowe spotkanie. Dołączyli skrzypkowie i miłośnicy harmonijki ustnej, wspólnie grali dziadkowie i ich wnuki, dorastali harmoniści, którzy na pierwszych występach ledwie wystawali nad instrument, a teraz już prowadzą własne kapele, krzepili skrzypkowie, co to kiedyś ledwie smykem pociągali, a teraz mają za sobą szkoły muzyczne i grają w zespołach. Ech, lata lecą, a tylko muzyka kurpiowska wciąż tak samo bawi, cieszy i zachęca do tańca.

Jubileuszowy przegląd rozpoczął się tradycyjnie od występu kapeli Jana Kani oraz zespołu „Nowe Latko”, w którym zachwyty wzbudziła filigranowa Nikola Prusińska, a po nim minutą ciszy uczczono zmarłego niedawno skrzypka Józefa Kanię. Później zrobiło się gorąco od nie-



spodzianek, bowiem po otwarciu i powitaniu gości przez wójta Stefana Prusika, dyrektor CK-BiS Bartosz Podolak przedstawił krótki historię leleśkiego przeglądu i oto oświadczył, że tym razem, jubileuszowo, nie będzie jury, a do tego z powodu jubileuszu wyjątkowo znosi losowanie z kapelusza, czym nawet zaskoczył prowadzącego Jana Kanię. Mimo to jakoś się udało. Muzykanci grali utwory określone w kanonie regulaminu, a do tego mniej było stresów i sporów, choć i tak starzy mistrzowie porównywali się, badali dokonany postęp i niuanse melodii. Tym, którym było mało występów na scenie i chcieli się porównać tworzyli kapele na skwerku przed CK-BiSem, a wszędzie trwały serdeczne rozmowy, wspomnienia i żarty. Uczestniczyli w nich artyści ludowi, tworzący kiermasz ze swymi wyrobami, uczestniczyli goście z Marcinem Grabowskim, kierownikiem Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce, z radnym powiatowym Stanisławem Subdą, z Krzysztofem Mrozem, przewodniczącym Rady Powiatu, prezesem Związku Kurpiów Mirosławem Grzybem, z Anną Ogniewską, która otrzymała specjalne podziękowanie „za aktywny udział w podtrzymywaniu tradycji kurpiowskich

oraz krzewieniu kultury kurpiowskiej na terenie gminy Leleś”, a także rodziny muzyków.

– Jakże to miło spotkać się z kolegami, których pamiętam jeszcze z prawdziwych występów na weselach i w świetlicach. Teraz, jeśli tylko zdrowie pozwoli to zaraz myślę o tym, że muszę pojechać do Leleśa, gdzie występuję od pierwszego wspólnego grania – powiedział nam Czesław Drząszcz z Myszynca, jeden z nestorów kurpiowskiego muzykowania.

Warto dodać, że atmosferę jubileuszu odczuwało się już kilka dni wcześniej, bowiem poprzedziły go warsztaty folklorystyczne poprowadzone przez artystów ludowych: Czesławę Lewandowską, Andrzeja Staśkiewicza i Wiesławę Chaberek, a to dzięki funduszom unijnym pozyskanym przez CK-BiS wspólnie ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Puszczy Zielonej „Puszcza”.

Przeгляд na naszej scenie pokazał, że mamy coraz liczniejsze grono młodych wykonawców, uczniów gry na skrzypkach, na harmonii pedalowej. Powstały prawdziwe ośrodki takiej nauki, jak w Czarni, w Łysych, Myszyncu, Rozogach no i oczywiście w Leleśu. Przegląd stwarza im okazję do porównania i oceny postępów, wymiany doświadczeń, a także dodaje muzykom, od



W numerze:

cd. str. 5

Z życia samorządu, s. 2; Gminne inwestycje pod okiem radnych, s. 3; Mocne strony prasy samorządowej, s. 4; Szczęśliwi lat nie liczą, s. 5; Wspomnienia o Stanisławie Sierucie – piewcy Ziemi Kurpiowskiej, s. 6; Witamy w gronie pierwszoklasistów, s. 8 - 9; Nagrody za trud i poświęcenie, s. 10; Jubileusz 100-latków z Leleśa, s. 11; Jan Paweł II wprost sercem malowany, s. 12; Pieczenie ziemniaków jednoczy, s. 14; Sport w gminie na smutno i na wesoło, s. 15; Informacje, przypomnienia, ciekawostki, s. 16.

Z życia samorządu

XV sesję Rady Gminy Lelisz zwołaną na 12 września w sali konferencyjnej Urzędu Gminy po wysłuchaniu informacji z działalności Wójta w okresie międzysesyjnym, poświęcono ocenie wykonania budżetu Gminy w I półroczu br. Po wysłuchaniu informacji skarbnika Gminy Bogusławy Parzych radni zapoznali się z opinią RIO, która jest pozytywna, skoro gmina nie posiada wymagalnych zobowiązań, a dług, który wynosi 40 tys. zł, jest spłacany w terminie. Radni przyjęli ocenę wykonania budżetu jednogłośnie.

Następnie dokonano zmian w tegorocznym budżecie. Po korekcie wpływów do budżetu radni postanowili m.in., że przeznaczą 50 tys. zł na zakup materiałów i wyposażenia do Przedszkola Gminnego w Leliszu, 220 tys. zł na zadanie inwestycyjne „Rozbudowa remizy OSP w Dąbrówce, 10 tys. zł na zakup zestawu ratownictwa technicznego dla OSP Lelisz oraz 12 tys. zł na wypłaty ekwiwalentu za udział w akcjach gaśniczych dla członków OSP. Ponadto przeznaczono 42 tys. zł na zadanie inwestycyjne pn. „Zagospodarowanie skweru w miejscowości Dąbrówka”, 14 tys. zł na rozbudowę oświetlenia w Łęgu Starościńskim, a także na potrzeby zakupu pomocy dydaktycznych i edukacyjnych.

W dyskusji pojawił się poważny problem, jakim jest konieczność odławiania wałęsających się psów, który zgłosił sołtys Szwendrowego Mostu.

– Od nowego roku odłowiono w naszej gminie 39 psów, co wymagało wydatkowania ponad 62 tys. zł. Trzeba pamiętać, że odłowienie jednego psa i oddanie go do schroniska kosztuje nas 1599 zł, a liczba wałęsających się psów wciąż rośnie. Te psy nie są bezdomne, one mają swoich właścicieli, którzy nieodpowiedzialnie zaniechali spełniania swoich obowiązków. Dotyczy to także psów podrzucanych nam przez mieszkańców Ostrołęki. Z tym musimy się uporać, być może trzeba stworzyć jakąś formę przytuliska dla odłowionych psów – informował wójt Stefan Prusik, apelując do sołtysów i radnych o pomoc w rozwiązaniu tego problemu.

XVI sesję Rady Gminy Lelisz zwołano na 13 października w sali konferencyjnej Urzędu Gminy aby zgodnie z formalnymi wymogami radni mogli podjąć uchwałę w sprawie wyrażenia opinii o wyznaczeniu aglomeracji Ostrołęka o co zwrócił się pismem z dnia 3 października 2016 r. Marszałek Województwa Mazowieckiego. Konieczność wyznaczenia aglomeracji wynika bowiem ze zobowiązań Rządu Rzeczypospolitej

Polskiej zawartych w Traktacie Akcesyjnym, w części dotyczącej spełnienia dyrektywy 91/271/EWG w sprawie oczyszczania ścieków komunalnych, w zakresie wyposażania aglomeracji w systemy kanalizacji zbiorczej i oczyszczalnie ścieków komunalnych, a dotychczasowy układ aglomeracji, wobec konieczności podjęcia kolejnych inwestycji kanalizacyjnych, nie odpowiada określonym w przepisach parametrom. W uchwale, którą podjęto jednogłośnie, uznając argumenty zawarte w jej uzasadnieniu, wyrażono pozytywną opinię o wyznaczeniu aglomeracji Ostrołęka o równoważnej liczbie 83 268 mieszkańców, położonej na terenie miasta Ostrołęki, gminy Rzekuń, gminy Olszewo-Borki i gminy Lelisz, z oczyszczalnią ścieków komunalnych zlokalizowaną w Ostrołęce, w skład której wchodzi: Miasto Ostrołęka, z Gminy Rzekuń miejscowości: Rzekuń, Czarnowiec, Laskowiec, Tobolice, Teodorowo, Nowa Wieś Wschodnia, Ławy, Goworki, z Gminy Olszewo-Borki miejscowości: Olszewo-Borki, Grabowo, Drężewo, Kruki, Zabrodzie, Antonie, Białobrzeg-Bliższy, Łazy, Nakły oraz z Gminy Lelisz miejscowości: Łęg Przedmiejski, Gnaty, Łęg Starościński, Siemnocha, Białobiel.

XVII sesja Rady Gminy Lelisz odbyła się 28 października w sali widowiskowej Centrum Kultury – Biblioteki i Sportu w Leliszu. Obradom przysłuchiwali się uczniowie trzecich klas Publicznego Gimnazjum w Leliszu. Wójt przedstawił obszerną informację o swojej działalności we wrześniu i październiku, a następnie wysłuchano informacji o stanie realizacji gminnych zadań oświatowych za rok szkolny 2015/2016, w tym o wynikach sprawdzianu w klasach szóstych i egzaminów gimnazjalnych oraz efektach nadzoru

pedagogicznego sprawowanego przez kuratora oświaty. Materiały dostarczone radnym opisał i uzupełnił dyrektor ZASiP Andrzej Przeradzki. Szczególne zainteresowanie zebranych, wobec zapowiedzi reformy systemu szkolnictwa, wzbudziły kwestie ubywającej liczby uczniów w szkołach (poza Białobielą), a także skutków wygaszania gimnazjów.

– Oczywiście ze wszystkimi problemami, jakie stwarza zapowiadana reforma będziemy musieli się uporać i chcemy utrzymać dotychczasowy stan naszej gminnej oświaty. Ale to będzie kosztować, a nadal resort oświaty nie dostarczył nam choćby zarysu konkretnych rozwiązań i wytycznych – stwierdził wójt Stefan Prusik, informując o negatywnej opinii X. Mazowieckiego Kongresu Rozwoju Obszarów Wiejskich, w którym uczestniczył przed sesją.

Następnie radni zapoznali się z informacjami przewodniczącego Rady Gminy o analizie oświadczeń majątkowych radnych, w których nie stwierdzono istotnych uchybień, a także informacji wójta gminy o analizie oświadczeń majątkowych sekretarza gminy, skarbnika gminy, kierowników jednostek organizacyjnych i osób wydających decyzje administracyjne w imieniu wójta, w których także nie wystąpiły zauważalne uchybienia.

Rada podjęła uchwały dotyczące określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości i zwolnień od tego podatku oraz określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych oraz zwolnień od tego podatku, utrzymując wysokość stawek na dotychczasowym poziomie.

**Antoni Kustusz
Fot. Antoni Kustusz**



Aleksandrowo wyróżnione



Reprezentacja sołectwa Aleksandrowo z wieńcem dożynkowym, który wygrał konkurs powiatowy podczas regionalnych dożynek w Leliszu otrzymała wyróżnienie z pucharem i dyplomem w trakcie dożynek województwa mazowieckiego, które odbyły się 4 września w Otwocku.

– Niestety, nie udało się zająć miejsca na podium, ale trzeba przyznać, że rywale przygotowali wspaniałe wieńce. Udział w dożynkach wojewódzkich był prawdziwą przyjemnością, tym bardziej że mieliśmy sposobność przedstawić szerszej publiczności. powiat ostrołęcki, gminę Lelisz, no i oczywiście

sołectwo Aleksandrowo – stwierdził po powrocie Kamil Stepnowski.

Delegacja z Aleksandrowa składała się z ośmiu osób, a byli to: Kamil Stepnowski, sołtys, jako przewodniczący delegacji, Edward Suhecki i Bożena Suhecka, jako powiatowy starosta i starościna dożynek oraz Grażyna Laska, Stanisław Laska, Ewa Wiśniewska, Agata Nieciecka i Anna Stepnowska. W konkursie oceniano 21 wieńców z całego województwa mazowieckiego.

**Antoni Kustusz
Fot. Kamil Stepnowski**

Gminne inwestycje pod okiem radnych

Po wrześniowej i październikowej sesji Rady Gminy nasi radni mieli okazję dokonać lustracji stanu inwestycji gminnych. Objasnień dotyczących przebiegu prac oraz ich finansowania udzielał wójt Stefan Prusik. Prezentujemy fotomigawki z tych wizytacji. Fot. Antoni Kustusz



Wiatę magazynową na ul. Przemysłowej w Lelisie



Nowe wyposażenie czytelnicy i wypożyczalni Biblioteki Gminnej w CK-BiS



Świetlica wiejska w Płoszycach zapewni wiele atrakcji



Na placu budowy sali gimnastycznej przy SP w Białobielu



Budynek ZS w Obierwi po termomodernizacji



Wnętrze świetlicy w Płoszycach sprawia imponujące wrażenie

3

SMS-owy system powiadamiania mieszkańców gminy



W naszej gminie funkcjonuje system powiadamiania SMS-owego. System przeznaczony jest przede wszystkim dla mieszkańców Gminy Lelis. Głównym jego celem jest przekazywanie ostrzeżeń o groźących niebezpieczeństwach. Dodatkowo system ten przeznaczony jest do informowania o ważnych terminach oraz interesujących wydarzeniach związanych z życiem gminy.

Każdy mieszkaniec zainteresowany otrzymywaniem ważnych wiadomości dotyczących spraw lokalnych może rejestrować się elektronicznie. Aby skorzystać z usługi otrzymywania bezpłatnych SMS-ów wyślij SMS pod numer

663-760-030, podając w treści: **imię, nazwisko** oraz **miejsowość** celem dodania się do odpowiedniej kategorii.

Treść SMS: IMIĘ, NAZWISKO - MIEJSCOWOŚĆ

Dodatkowe kategorie:

- ROLNICY
- HDK
- TRANSPORT

Aby wyrejestrować się z systemu należy wysłać wiadomość SMS o treści „**WYPISZ MNIE**” na nr tel.: **663-760-030**

Koszt rejestracji i wyrejestrowania jest równy opłacie podstawowej za wysłanego SMS-a wg stawek Twojego operatora.

Reagujmy na zagrożenia

Powstaje Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa. Za jej pomocą można przekazywać informacje o zagrożeniach występujących w okolicy. Mapa zawiera również informacje, które pochodzą z baz policyjnych dotyczących zagrożeń najbardziej uciążliwych na danym terenie.

Zgłoszenia do MAPY można dokonać za pośrednictwem interaktywnej strony internetowej, do której można trafić za pośrednictwem strony www.policja.pl, zaś naniesione na MAPĘ informacje o zagrożeniach ukierunkują działania Policji.

Na wszelkie pytania dotyczące MAPY odpowiedzą nasi dzielnicowi. Ale pamiętajmy, że MAPA nie służy do zgłaszania potrzeby pilnej interwencji Policji bądź zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa lub zagrożeniach.

W tego typu przypadkach należy skontaktować się z najbliższą jednostką Policji lub korzystać z numerów alarmowych: 997 lub 112. **(ak)**

Mocne strony prasy samorządowej

Na Mazowszu własne pismo wydaje już co drugi samorząd. Dzięki nim mieszkańcy mają dostęp do bieżących informacji na temat decyzji podejmowanych przez władze. Ale nie tylko. Jak wynika z badań, prasa samorządowa dużo miejsca poświęca lokalnej kulturze i historii. I to jest jej atut.

Skala zjawiska

Aktywność wydawnicza samorządów jest różna w poszczególnych województwach i oscyluje od ok. 60 proc. – np. w województwie śląskim czy lubuskim, do mniej niż 30 proc. w województwie łódzkim, podlaskim, lubelskim czy opolskim. Na Mazowszu w 2013 r. 47 proc. samorządów (gminy, powiaty) zadeklarowało wydawanie własnej prasy. Co ciekawe, pisma te częściej występują tam, gdzie wydawane są także tytuły niezależne. Największą aktywnością wykazują się gminy miejskie – 76,7 proc. zadeklarowało wydawanie własnego pisma, 60 proc. gmin miejsko-wiejskich i 60 proc. miast na prawach powiatu. Najrzadziej tego typu prasa pojawia się w gminach wiejskich – 41,9 proc i powiatach – 35,1 proc.

Dla mieszkańców czy dla władz?

Nie jest tajemnicą, że tytuły samorządowe nie wszystkim się podobają. Oponenci zarzucają im, że poświęcają zbyt dużo uwagi decyzjom władz, a za mało sprawom społecznym. Czy jednak tytuły te powinny udawać „gazety niezależne”? Absolutnie, nie. Prasa samorządowa ma spełniać ważne zadanie – być łącznikiem między władzą i mieszkańcami, czyli przedstawiać i tłumaczyć podejmowane decyzje oraz informować o tym, co w gminie najważniejsze. Nie zapominajmy, że w wielu gminach to jedyne źródło informacji lokalnej. Obowiązkiem władz samorządowych jest również rozliczanie się z powierzonego jej manda-

Sporo kultury, mało sensacji

Jak te cele mają się do rzeczywistości? Całkiem nieźle. Wyniki analizy zawartości tytułów lokalnych pism – samorządowych i niezależnych – wydawanych w jednym z powiatów województwa mazowieckiego przeprowadzone w 2015 r., pokazały, że na łamach prasy samorządowej częściej niż w niezależnej pojawiają się materiały poświęcone lokalnej kulturze i historii. Często ich autorami są pasjonaci i lokalni aktywiści. Oczywiście, dużo miejsca w prasie samorządowej poświęca się też na materiały dotyczące decyzji władz, infrastruktury, szkolnictwa – czyli wszystkiego, co wiąże się z kompetencjami władz samorządowych, a co jednocześnie jest bardzo ważne dla mieszkańców. Rzadziej jednak niż w prasie niezależnej znajdziemy tu artykuły dotyczące sportu czy wypadków. Trudno więc zaprzeczyć, że prasa samorządowa wnosi do lokalnych wspólnot treści wartościowe i jak się okazuje – często słabo reprezentowane przez tytuły niezależne. I to jest niewątpliwie jej atutem. Czy czytelnicy to doceniają? Wydaje się, że tak. Aż 72,4 proc. przebadanych przez dr Patrycję Szostok czytelników (kilku gmin śląskich) stwierdziło, że pismo samorządowe jest potrzebne mieszkańcom.

dr Marta Milewska

Marta Milewska – doktor nauk społecznych w zakresie nauk o mediach. Jej badania naukowe koncentrują się wokół prasy samorządowej, mediów lokalnych i regionalnych. Rzeczniczka prasowa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

W Mazowieckim Instytucie Kultury w Warszawie odbyło się 20 października II Forum Prasy Samorządowej. Uczestniczyło w nim blisko 120 przedstawicieli tytułów wydawanych przez lokalne samorządy na Mazowszu.

„Barc” Dąbrówce i okolicy

Mija rok od powstania Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „BARC” z siedzibą w Dąbrówce. Każda rocznica jest okazją do podsumowań, refleksji i snucia planów na przyszłość. Miniony rok, to czas wzajemnego poznawania się, poszukiwania przestrzeni społecznej dla swej działalności, czy też zaznajamiania się z warunkami i możliwościami dla tego rodzaju pracy.

Powstanie „Barci” stanowiło wypełnienie pewnego rodzaju luki w życiu wioski. Zasadniczym celem naszej organizacji jest służba miejscowemu społeczeństwu – praca u podstaw. Praca, która w dobie wszech panującej ekonomii napotyka coraz to nowe trudności i wyzwania, ale nie zniechęcają one naszych członków. Pomimo, iż sami ponosimy wszelkie koszty działalności, to bycie statystyczną organizacją społeczną było i jest nam obce.

Jedną z pierwszych inicjatyw było czynne włączenie się w życie rodzinnej parafii – Sanktuarium Maryjnego w Dąbrówce. Reaktywowanie zwyczajów śpiewu Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP, opieka nad figurą św. Jana Pawła II i grobem ks. Wincentego Placyda Podgórskiego, pierwsze w historii parafii mikołajki dla dzieci, własne akcenty rocznic śmierci Karola Wojtyły i Dnia Papieskiego, to kolejne widoczne oznaki aktywnego uczestnictwa w życiu wspólnoty parafialnej.

Innym obszarem naszej pracy były sprawy społeczne. Nie jeden raz pośredniczyliśmy pomiędzy mieszkańcami, a różnymi urzędami i instytucjami. Telefonia komórkowa, szerokopasmowy Internet, komunikacja autobusowa, remont remizy OSP, czy pomoc w pisaniu różnych pism urzędowych to konkretne sprawy, w których braliśmy czynny udział. Jesteśmy obecni na łamach „Wieści Gminne”. Posiadamy też swoją niezależną stronę internetową i konto na facebooku i poczcie e-mailowej.

Owocna jest współpraca ze Szkołą Podstawową w Dąbrówce, a dzięki przychylności dyrektor Ewy Czerkas w szkole mamy możliwość skorzystania z jej pomieszczeń do realizacji swych celów statutowych.

Ocalić od zapomnienia – to akcja mająca na celu kultywowanie i zachowanie naszej lokalnej historii i tradycji. To zbieranie i opracowywanie materiałów służących do stworzenia monografii Dąbrówki i okolic. Pragniemy wydać ją na 80. rocznicę powstania Szkoły Podstawowej w Dąbrówce.

Miniony rok, to nie tylko praca, ale to także czas na wspólne spotkania i wyjazdy. Ognisko, grill, wypadki rowerowe, pobyt na Mazurach, czy też wyjazd do opery w Białymstoku pozwoliły na głębsze wzajemne poznanie się, pobyty razem, relaks i odpoczynek. Okazją do bycia razem w szerszym gronie stała się wigilia gminna, na którą przygotowaliśmy słodki upominek w postaci różnorodnych ciast.

Nie sposób tu wymienić wszystkie sukcesy i potknięcia. Jednakże, pewne fakty cieszą i dają nadzieję na lepsze jutro. A ciągle trudy stają się inspiracją do pracy i rozwoju dla dobra wspólnego.

Już dziś można z satysfakcją stwierdzić, iż Dąbrówka i jej okolice zaczynają oddychać nieco pełniej i żyć innym rytmem. Powoli zaczynamy nawiązywać do lat świetności naszych stron, co niejako stanowi wypełnienie testamentu tych, którzy żyli tu przed nami.

Krzysztof Bulak
Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne
BARC w Dąbrówce

Fot. Antoni Kustusz



tu i prasa samorządowa właśnie w tym pomaga. Kolejnym zadaniem tego typu pism powinno być wspieranie i pielęgnowanie lokalnej kultury i historii oraz zapewnienie otwartej dla mieszkańców przestrzeni wymiany poglądów i opinii. Tak, aby pismo samorządowe było pismem całej wspólnoty, a nie tylko władz samorządowych. Wówczas mamy do czynienia z komunikacją dwustronną – tak ważną w lokalnych wspólnotach. Bardzo istotne jest także, by czytelnik miał świadomość, że tytuł, który bierze do ręki jest tytułem wydawanym przez lokalną władzę.

– Pełnicie bardzo ważną rolę – powiedział witając uczestników marszałek Adam Struzik. – Samorząd to przecież przede wszystkim wspólnota mieszkańców. Trudno mówić o jej integracji bez efektywnej, uczciwej i otwartej komunikacji.

Publikowany powyżej artykuł został przedstawiony uczestnikom Forum, jako jeden z referatów wprowadzających do dyskusji oraz zajęć warsztatowych. (ak)

Szczęśliwi lat nie liczą

Uroczystość jubileuszu srebrnych, złotych i diamentowych godów, a więc 60, 50 i 25- lecia pożycia małżeńskiego, obchodzonych 15 września, rozpoczęła się w kościele parafialnym w Lelis, gdzie jubilatów wysłuchali uroczystej Mszy świętej odprawionej przez ks. proboszcza Janusza Kotowskiego oraz ponowili przyrzeczenia małżeńskie, jakie wypowiadali przed laty zawierając małżeństwo.

Druga część uroczystości odbyła się w Centrum Kultury – Biblioteki i Sportu. Jubilatów oraz gości zaproszonych na tę uroczystość powitał wójt Stefan Prusik, zapewniając wszystkich, że podtrzymanie więzi rodzinnych oraz wsparcie rodzin stanowi jedno z najważniejszych zadań samorządu gminnego.

– Cieszę się, że mogłem się znaleźć w tak znacym gronie. Trzeba docenić to, że przez tyle lat stanowiliście rodzinę. Kiedyś, po latach, patrząc wstecz, będziemy się odwoływać do naszego małżeństwa. Pamiętajmy, nic nie jest nam dane raz na zawsze. Kiedyś przyrzekaliśmy sobie miłość i wierność, ale po latach musimy cały czas do tego dokładać i pielęgnować to, co jest między nami – mówił do zgromadzonych S. Prusik.

Następnie wszystkie pary obchodzące jubileusz 60, 50 i 25-lecia pożycia małżeńskiego wzięwszy się za ręce powtarzali za kierownikiem USC Czesławą Ziemak (najpierw mężowie, następnie żony) słowa podziękowania pod adresem współmałżonka „W dniu naszego jubileuszu dziękuję ci żono/mężu że nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe, wyrażam podziękowanie za okazaną mi miłość, przywiązanie i opiekę. Przyrzekam nadal że uczynię wszystko aby nasze małżeństwo było nadal szczęśliwe”.

Po tym wzruszającym wydarzeniu Stefan Prusik i Marcin Grabowski, kierownik Delegatury Mazowiec-



kiego Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce dokonali aktu dekoracji jubilatów obchodzących 50-lecie pożycia małżeńskiego przyznaniem przez Prezydenta RP medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” oraz wręczyli jubilatom ozdobne księgi z życzeniami i upominki.

Życzenia i upominki wręczono również parom obchodzącym 60 - i 25-lecie pożycia małżeńskiego. Przy okazji wyszło na jaw, że przy wspólnym stole spotkały się pary, które ślubowały tego samego dnia (27 kwietnia), a także pary zarówno 50-latków, jak i ich dzieci,

obchodzących jubileusz 25-lecia ślubu.

Po zakończeniu części oficjalnej uroczystości Wójt Gminy zaprosił wszystkich jubilatów i gości zaproszonych na symboliczną lampkę szampa, a gromkie „Sto lat, odśpiewał zespół dziecięcy „Nowe latko”, przy akompaniamencie harmonisty Jana Kania.

– Co tu mówić, jak żyć tyle lat razem. Trzeba się cieszyć z każdego dnia, śpiewać i dobrze pracować, to i lata szybko zlecą – powiedział, jak zawsze uśmiechnięty Czesław Ogniewski.

Wspólne, jubileuszowe Gody obchodzili: 60-lecie pożycia małżeńskiego: Henryka i Czesław Ogniewscy, Stanisława i Czesław Prusaczykowie; 50-lecie pożycia małżeńskiego: Henryka i Czesław Deptułowie, Teresa i Czesław Grzybowie, Stanisława i Tadeusz Kozłowski, Irena i Władysław Laskowscy, Marianna i Władysław Łepiccy, Teresa i Czesław Piersowie, Wanda i Ryszard Szczepankowie, Daniela i Kazimierz Szczubełkowie, Jadwiga i Czesław Traczewscy; 25-lecie pożycia małżeńskiego: Alina i Janusz Bastkowie, Teresa i Dariusz Dąbrowscy, Danuta i Jacek Dziesińscy, Danuta i Leszek Golanowie, Urszula i Andrzej Kaliszewscy, Elżbieta i Krzysztof Kozłowski, Mirosława i Sławomir Kulasowie, Jadwiga i Jerzy Kurpiewscy,

Małgorzata i Zbigniew Mierzejewscy, Marzena i Dariusz Parzychowie, Dorota i Roman Perzanowscy, Dorota i Krzysztof Piekarscy, Małgorzata i Roman Piekarscy, Małgorzata i Janusz Pliszkwie, Bożena i Edward Sucheccy, Bogusława i Jarosław Wołoszowie, Aniela i Grzegorz Zawrotni oraz Jadwiga i Marek Parzychowie.

Uroczystość wzbogaciły występy zespołów „Nowego Latka” oraz chóru członkiń KGW z Łęgu Przedmiejskiego.

Tekst i fot. Antoni Kustusz

Granie coraz młodsze i liczniejsze (cd. ze str. 1)

tych najmłodszych i najstarszych, uznania i autorytetu. Bardzo nam na tym zależy – stwierdził Bartosz Podolak, dziękując za wsparcie Starostwu Powiatowemu, oraz samorządowi Gminy Lelis.

Po występach bardzo licznowi grona wykonawców, bardzo liczni widzowie doskonale przyjęli Kapeli Muzycznej „Łęgoziacy” oraz Męskiej Grupy Śpiewaczej, którą utworzył Henryk Kulesza. Nie obyło się bez występu Kurpiowskiej Orkiestry, wspólnego grania i wspaniałego nastroju w tańcach. Trudno się więc dziwić, że coraz częściej mówi się, by organizować potańcówki przy muzyce ludowej, dla tych co pamiętają i dla

tych, którzy chcą się nauczyć.

Wszyscy uczestnicy jubileuszowego przeglądu otrzymali okolicznościowe podziękowania za udział, a także nagrody pieniężne. Skoro nie sporządzono protokołu z wykazem nagród, to uznajmy, że wszyscy zostali nagrodzeni, a w jubileuszowym przeglądzie wystąpili: w kategorii harmonia pedałowa, występ I raz: Piotr Łepicki, Maciej Bakula, Kacper Warych, Urszula Charubin, Albert Duszak, Tomasz Geryk, Paweł Kamiński, Jan Karczewski,

Jakub Kawalek, Małgorzata Kisiel, Karolina Niedźwiedzka, Kacper Piórkowski, Wiktor Tłomacki i Wiktoria Zielińska; w kategorii harmonia pedałowa, występ I raz: Łukasz Olbryś, Mateusz Milewski, Wojciech Musiak, Dawid Ciecierski, Karol Sadłowski, Wiktor Rumiński, Adam Sadłowski, Dawid Sutkowski, Karol Samsel, Mateusz Samsel; w kat. harmonia pedałowa, występ I raz: Tomasz Mielnicki, Zenon Kaczyński, Mateusz Czyż, Roman Parzych, Mieczysław

Czyż, Wiesław Butler, Zygmunt Koziatek, Sławomir Drzęzek, Grzegorz Golan; w kat. harmonia pedałowa, występ I raz: Czesław Drząszcz, Czesław Czyż, Ludwik Stachański, Ryszard Długolecki, Eugeniusz Piaścik, Stanisław Małz, Stefan Kania, Stanisław Młynarski, Stanisław Młynarczyk, Ryszard Kruczyk, Ryszard Maniurski, Czesław Chorążewicz, Stanisław Bałdyga, Jan Kowalczyk, Kazimierz Rolka; w kat. skrzypce, wiek do 25 lat, (I występ): Wiktoria Dąbrowska, Klara Kłós; kat. skrzypce, wiek do 25 lat: Zuzanna Glinka, Alan Zapert, Paulina Samsel; kat. skrzypce, wiek powyżej 25 lat: Marian Góralski; kat. klarnet, wiek pow. 25 lat: Eugeniusz Wróblewski; kat. harmonijka ustna: Krystyna Gromadzka, Bogdan Rupiński, Stanisław Suchoicki, Jan Kraska, Wiesław Kuskowski, Stanisław Murawski, Józef Wąsiewski, Aleksander Mrozek, Tomasz Piaścik, Józef Bakula.

Do zobaczenia i usłyszenia za rok. Będzie ciekawie, bo kończąc tegoroczny przegląd Jan Kania zapowiedział, że jubileuszowych zmian w regulaminie nie będzie, a do przeglądu dopuści się tradycyjne harmonie pedałowe z trzema rzędami klawiszy, 25. basami, z dopuszczeniem harmonii guzikowych, ale z wykluczeniem instrumentów 120-basowych. To dobrze wróży, skoro już teraz CK-BiS rozpoczął przygotowania do rozpoczęcia swoistej inwentaryzacji tradycyjnych harmonii pedałowych na Kurpiowszczyźnie oraz zebrania danych dotyczących posługujących się nimi muzyków.

tekst i fot. Antoni Kustusz



Stanisław Sieruta - piewca Ziemi Kurpiowskiej (wspomnienia)

Podczas moich ponad 40. letnich wędrówek z mikrofonem po Kurpiach poznałem wiele kurpiowskich rodzin, śledziłem ich losy, często powracałem w gościnne progi.

W roku 1970 po raz pierwszy trafiłem do drewnianej chaty rodziny Sierutów w Olszynach. Powitał nas Stanisław Sieruta i jego rodzice oraz siostra Władysława. Stanisław był wówczas jeszcze kawalerem. Ze swoją siostrą występowali w wiejskim zespole, którego Stanisław był założycielem i wschodzącą gwiazdą kurpiowskiej pieśni.

W listopadzie 1998 roku spotkałem ponownie Stanisława Sierutę. Tym razem w Rozogach na uroczystości poświęconej 10. rocznicy śmierci Walerii Zamochowej. Przybyli licznie nie tylko mieszkańcy Rozóg, ale również przyjaciele znanej kurpiowskiej poetki, śpiewaczki, tancerki i wycinankarki. Przybyli najbliżsi, ze Szwecji przyjechał najmłodszy syn – Czesław. To właśnie wtedy po spotkaniu w Rozogach odwiedziłem Stanisława Sierutę radiowym samochodem RDC do Olszyn. W domu nie było nikogo, bo żona z córkami poszły do Charciejbałdy. Stasiak szybko napalił sosnowymi drewnkami pod kuchnią i po chwili ugościł nas gorącą herbatą. Był w dobrym nastroju: żartował, podśpiewywał i zaczął opowiadać o swoim życiu.

– Tę chatupę pobudował dziadek, ojciec mojej mamy, Józef Golan. Ojciec wżenił się więc do dziewczki. Znany był z pracowitości i uczciwości, ale u nich w domu była straszna bieda. Ojciec ziemi nie miał, musiał więc dorabiać u ludzi. Za tę robotę płacili mu zbożem, ziemniakami, rzadko pieniędzmi. Rodzice się pobrali przed wojną i zaczęli gospodarzyć. Konia nie było, a więc krowy były żywicielkami rodziny i służyły do roboty. Ojciec orał w krowy. Kiepska to była robota. Umęczone stworzenia dawały mało mleka, ale nie było innego wyjścia, to był mus. Nie można było inaczej, bo ważne było mleko dla dzieci, ale najważniejszy był chleb dla całej rodziny. Dzieci była spora gromadka, tylko że dużo poumierało od tej biedy. Ostały się tylko najsilniejsze. Ja byłem silny, bo przyszedłem na świat jako drugi. Urodziłem się w

szkoły i paśliśmy krowy. Nie miałem tornistra, tylko skrzynkę zbitą z desek przez ojca. Kiedy wracało się ze szkoły mama kładła do tej skrzynki glonek chleba i szło się z krowami na paśnik. Tam było odrabianie lekcji, tam były zabawy i gry rozmaite, najczęściej bziady. Po kurpiowsku bziadowanie to takie zmagania się chłopców, który silniejszy. To była taka nasza gimnastyka, sport. Wtedy właśnie zacząłem wyrabiać różne gwizdki, piszczałki, fujarki; rzeźbić lalki, różnych świętych... Pamiętam, że mama mówiła do sąsiadów:

– Patrzaјta ludzie, co on robi, co wyrośnie z tego mojego Staśka? Bo ja lubiłem czytać książki, lubiłem pisać, rzeźbić i śpiewać. Byłem ministrantem i nie tylko całą ministranturę po łacinie umiałem, ale i to co ksiądz po łacinie gadał. To matka mówiła do ludzi: – Oj, chyba ksiądz z niego będzie!

Wiele się od naszego pierwszego spotkania w roku 1973 zmieniło w moim życiu. Moja kochana mama już dawno nie żyje. Mój kochany tato też już nie żyje. Ja ożeniłem się w roku 1977 z młodszą od siebie Marianna Bogdańską. Jej rodzice pochodzą z Olszyn, ale po wojnie przenieśli się na Mazury i pracowali w PGR. Po latach powrócili jednak do Olszyn. U nas we wsi był wtedy klub, do którego Marianna przychodziła ze swoimi koleżankami i tam ją poznałem. Wtedy nie myśleliśmy, że będziemy kiedyś razem... Uplętnęło trochę czasu i w pewien grudniowy wieczór chodząc po wsi z opłatkiem, bo organista miał do mnie zaufanie, trafiłem do jej domu. Spodobała mi się. Kiedy skończyła szkołę to rozpoczęła pracę w Ostrołęce, w barze „Na drodze”. Za każdym razem jak byłem w Ostrołęce to ją odwiedzałem. Podobała mi się coraz bardziej; uśmiechała się do mnie i czułem, że jest zadowolona z moich odwiedzin. Wtedy właśnie po raz pierwszy pomyślałem, że może to jest moja przyszła żona... Moja starsza siostra Władysława wyszła już za mąż i ja zostałem sam na gospodarstwie z ciężko chorymi rodzicami. Mama na oczy zachorowała i biedna dwa lata przed śmiercią nic nie widziała. Nie było wyjścia trzeba było się żenić. W naszym życiu różnie by-

wało: wiadomo że dom kościołem nie był i nie jest. Kłopotów i zmartwień życie nam nie szczędziło. Ja często chorowałem. Ale najważniejsze że jesteśmy razem, że wychowujemy dwie wspaniałe córki: Anię i młodszą Jolę, które tak jak ja lubią śpiewać. Ta starsza jest mamą, a ja zostałem dziadkiem.

– Ale co na to żona, co na to dzieci – pytam Stanisława – przecież są dwie dorosłe córki, co pan dla nich zrobił, jak je pan wywianował?

Na co Stach znowu śmieje się rozbijając i odpowiada: – No i co z tego, że inni pobudowali wielkie obory, mają po kilkanaście krów, jak mleka nie mogą sprzedać za godziwe pieniądze, a ja nie mam obory, nie mam krów, ale i nie mam takich zmartwień, jak oni. Jestem rencistą, mam dużo czasu więc chodzę sobie gdzie chcę i śpiewam.

– A czym dla pana chłopca po sześćdziesiątce jest to śpiewanie?

– Zaraz powiem czym dla mnie jest śpiew:

Gdy usłyszysz śpiew, tam wstąp
Tam ludzie dobre serca mają
Bo ludzie źli, ach wierzaj mi
Ci nigdy nie śpiewają...

Jak pamiętam to nigdy nie miałem głowy do in-



Stanisław Sieruta. Rok 1972

teresów, tylko zawsze coś mi w sercu grało, zawsze czułem, że człowiek do wyższych celów został stworzony. Jestem o tym przekonany i w to wierzę. Na takich artystów, jak ja to ludzie z boku patrzają, jak na pomyślników. No bo jak to: inni robią interesy, dorabiają się, stawiają wille, pałace, a ja nic. Chcę jednak pozostawić po sobie na tej ziemi jakiś ślad, żeby ocalić od zapomnienia to czego nauczyłem się od swojej mamy, od swojego ojca. Może dlatego śpiewam, tańczę, maluję, piszę pamiętniki. Ludzie mówią na mnie pomyślnicy i poniekąd to mają rację, bo ja żyję inaczej na tym świecie niż normalni ludzie. Kiedyś na spotkaniu jeden z ludowych poetów powiedział, że jesteśmy traktowani jak pomyślnicy, no bo jak powiedzieć o takim, że to normalny człowiek, skoro jest rolnikiem, ma żonę i dzieci, a kiedy pędzi krowy na pastwisko to bierze ze sobą kartkę papieru i pisze wiersze. Ludzie nie wiedzą, że natchnienie może przyjść w każdej chwili, w każdym miejscu. Żeby nie zapomnieć, żeby myśleć że łba nie uciekła, trzeba ją szybko zapisywać. Nie byłem w życiu materialistą jak inni, ale cieszę się z tego co mam.

– Ale co na to żona, co na to dzieci – pytam Stanisława – przecież są dwie dorosłe córki, co pan dla nich zrobił, jak je pan wywianował?

Na co Stach znowu śmieje się rozbijając i odpowiada: – No i co z tego, że inni pobudowali wielkie obory, mają po kilkanaście krów, jak mleka nie mogą sprzedać za godziwe pieniądze, a ja nie mam obory, nie mam krów, ale i nie mam takich zmartwień, jak oni. Jestem rencistą, mam dużo czasu więc chodzę sobie gdzie chcę i śpiewam.

– A czym dla pana chłopca po sześćdziesiątce jest to śpiewanie?

– Zaraz powiem czym dla mnie jest śpiew:

Gdy usłyszysz śpiew, tam wstąp
Tam ludzie dobre serca mają
Bo ludzie źli, ach wierzaj mi
Ci nigdy nie śpiewają...

Pamiętam mojego ojca, który jak wstawał i się obuwał to śpiewał:

Witaj jutrzeńko rano powstająca
Ślicznaś jak księżyc, jak słońce świecąca.

A później spiewał „Kiedy ranne wstają zorze” i „Kto



Rok 2014. Autor i Stanisław Sieruta – z dyplomami Honorowych Obywateli Gminy Kadzidło i z drewnianymi „Kurpiowskimi Nepomuckami”.

1935 roku. Starsza ode mnie jest Marianna. Ciężkie miałem dzieciństwo. Kiedy dobrze jeść żeby rosnąć to wybuchła wojna i musiałem ciężko pracować. Pa-
sałem krowy razem z rówieśnikami. Chodziliśmy do



Rok 2015. S. Sieruta na swoim ostatnim Kurpiowskim Graniu

Wnuczek Mateusz już biega, a co najważniejsze tańczy i śpiewa. Poszedł w dziadka.

Rolnikiem to ja jestem kiepskim. Jak pan widzi mieszkam dalej w tej starej kurpiowskiej chacie, a wokół wszyscy sąsiedzi pobudowali nowe domy,

się w opsiekę"... Do tej pory pamiętam i słyszę ten spiew mojego taty kochanego. Kiedyś, wyszedłem z domu na podwórze i usłyszałem spiew aż od Wachu. To spiewał Franek Sieruta... Już on nie żyje. Niech mu Bóg da niebo. On miał piękny gruby głos i jak spiewał to słysząc go było z daleka nie tylko w Olszynach, ale w Bandysiach i w Charcibałdzie. Dobrze spiewał też Władek Kuleszów. Zawsze kiedy jechał na łąki przez Olszyny to spiewał. To ja stałem słuchałem, słuchałem chociaż było zimno a stałem w koszuli i boso. Nie chciałem do chałupy wracać, bo nie mogłem się tego spiewu psiankowego nasłuchać.

I ja śpiewam, jestem zadowolony i szczęśliwy, chociaż biedny, to na duchu wesoly. Co z tego, że inni mają bogactwa, ale nie potrafią się radować i chodzą smutni po tym świecie. Ja raduję się, cieszę życiem i proszę Boga, aby dał zdrowie, abym mógł jak najdłużej śpiewać te kurpiowskie pieśni leśne, może smutne, ale jakże piękne.

Jak wyjdę na pole
Zaśpiewam po rosie
Usłysz mi Jasiu
Co koniki pasie...

Kiedy zaśpiewa się taką pieśń to słysząc daleko, hen aż w Bandysiach, czy Charcibałdzie i tylko echo z boru odpowiada, a kiedyś to i śpiew dziewczyny można było usłyszeć w odpowiedzi. Chłopaki jak usłyszeli taki śpiew to szli tam skąd go niosło, szli za śpiewem, bo wiedzieli, że tam dziewczynki są i na nich czekają.

Już dawno zapadła noc, a my siedzimy ze Stanisławem przy rozgrzanym piecu, od czasu do czasu podkładamy suche sosnowe szczapy. Drzwiczki od palenisk pozostawiamy otwarte, nie zapalamy światła i tylko żywe czerwone cienie kładą się na naszych twarzach i białych ścianach starej chaty. Proszę Stanisława, aby zaśpiewał moją ulubioną piosenkę o byskach...

Hola byśki, hola
Wszystkie osiem z pola
Hej, hej bysiulki moje
Wszystkie osiem
Chodź ty bysku pierwszy
Coś mi był najmiłszy...

Wielu Stanisław Sieruta zadziwiał swoim mało praktycznym podejściem do życia, swoją niemal dziecięcą naiwnością, ale lubili słuchać jego śpiewu, bo była w nim prawda o tej ziemi, której on był dobrym i synem. I wierzę, że teraz pasie swoje byśki na niebiańskich łąkach...

**Józef Sobiecki, wieloletni dziennikarz
Polskiego Radia**

Pogrzeb Stanisława Sieruty odbył się 11 października na cmentarzu przy kościele parafialnym w Wachu. Staszek zmarł 8 października w wieku 81 lat. W ceremonii pogrzebowej zgodnej z kurpiowską tradycją pożegnali Go i odprowadzili na ostatni występ do rajskiej krainy liczni przyjaciele, rodzina i członkowie ludowych kapel i zespołów kurpiowskich. Towarzyszyły Mu strofy kurpiowskiej poezji i kurpiowskie pieśni, które tak bardzo ukochał, i które rozśpiewywał dla dobrych ludzi. Tak jak co roku w Lelisie na Kurpiowskim Graniu.

Fot. Józef Sobiecki i Antoni Kustusz

QUPISEWIADA dotarła do Lelisa

W CK-BiS 23 września odbyła się ostatnia część tegorocznej „QUPISEWIADY”, popularnego w środowisku literackim festiwalu imienia Edwarda Kupiszewskiego łączącego pokolenia poetów i literatów oraz stanowiącego znakomity grunt do wymiany doświadczeń. Qupiszewiada to coroczne już spotkanie literatów w ramach, którego odbywają się konferencje naukowe, debaty literackie, promocje książek.

To właśnie w Centrum Kultury – Biblioteki i Sportu w Lelisie odbyła się ostatnia podsumowująca część tej podniosłej imprezy, skupiającej krytyków i twórców literackich właściwie z terenu całego kraju. W całonocnego pobytu literaci mieli możliwość zapoznania się z zabytkami znajdującymi się na terenie gminy oraz poznania barwnej historii Kurpiowszczyzny. Po tej dawce wiedzy czekał na nich przygotowany w CK-BiS posiłek oraz zwiedzanie Centrum. Dyrektor Bartosz Podolak barwnie opowiedział o poszczególnych wystawach, m. in. harmonii pedałowach, wycinanek kurpiowskich, dożynek na Kurpiach, wystawie przechodniej „Razem przez pokolenia”, a także o sposobach tworzenia kierców i palm kurpiowskich.

Jak na literatów przystało największym zainteresowaniem cieszyła się biblioteka, która po wymianie wyposażenia prezentuje się wyśmienicie. Posileni wiedzą i posiłkiem goście udali się na zwiedzanie ośrodka etnograficznego w Lelisie. Tu czekał na nich jak zwykle gotowy Henryk Kulesza

– znany twórca ludowy i śpiewak. Po wycieczce edukacyjnej wszyscy spotkali się w malowniczo położonym miejscu gdzie przy dźwiękach harmonii pedałowej Jana Kani bawili się przy ognisku, wymieniali doświadczenia, poglądy, często wchodzili w spory literackie.

– Korzystając z łamów „Wieści Gminnych” chcę złożyć serdeczne podziękowania dla Mieczysława Romanika i Sabiny Malinowskiej, dyrekcji Biblioteki w Ostrołęce, za możliwość goszczenia tak zacnych gości w naszej miejscowości. Myślę, że była to dla nich ciekawa lekcja kultury kurpiowskiej, którą zapamiętają na długie lata – stwierdził Bartosz Podolak, dyrektor CK-BiS.

Tekst i fot.: Jolanta Grzywińska



Śpiewali witając pielgrzymów

Zanim tegoroczne pielgrzymowanie do sanktuarium w Dąbrowce 11 września zgromadziło liczne grupy pielgrzymów przybyłych z różnych kierunków; od Ostrołęki, od Łomży, z Kolna, z Lelisa i Dylewa, z Kadzidla, przed kaplicą „Tam gdzie barć cudowna stała” wystąpili uczestnicy dorocznego Gminnego Przeglądu Piosenki Pielgrzymkowej. Wspólne śpiewanie poprowadzili Barbara Sęk i Jarosław Kraska z CK-BiS, a wszystkich uczestników obdarował nagrodami

proboszcz i kustosz sanktuarium ks. Stanisław Grosfeld. Pielgrzymi przywitani śpiewem, a także posileni ciastem wypieczonym i podanym przez gospodynie z Dąbrowki uczestniczyli w odpuszczeniu Matki Boskiej Siewnej oraz w uroczystej mszy św. odprawionej przez ks. kustosza i księży, przybyłych z pielgrzymkami.

**Antoni Kustusz
Fot. Antoni Kustusz**



Witamy w gronie pierwszoklasistów

Nowy rok szkolny dla uczniów klas pierwszych szkół podstawowych i gimnazjalnych w naszej Gminie to wielkie przeżycie, tym bardziej w tym roku szkolnym, kiedy cofnięto reformę dla sześciolatków. A jednak jedni

rozpoczynają z wielkim entuzjazmem swoją przygodę z nauką, a drudzy tworzą nowe społeczności w klasach szkół o wyższym stopniu dojrzałości. Wszyscy są dumą naszej Gminy i dlatego publikujemy ich zbiorowe portrety

wykonane w zwykłym dniu nauki, życząc uczniom, ich rodzicom oraz wychowawcom i nauczycielom całorocznych sukcesów.

Fot. Antoni Kustusz

8



SP w Białobeli (wychowawczynie – Beata Korzeniecka)



SP w Dąbrówce (wychowawczynie – Iwona Krupka)



SP w Lelisie (klasa łączona z II kl., wychowawczynie – Agnieszka Baćławska)



SP w Łęgu Przedmiejskim (wychowawczynie – Barbara Bartoń)



SP w Łęgu Starościńskim im. św. Jana Pawła II (wychow. – Alicja Brodzik)



SP w Obierwi (kl. łączona z II kl., wychowawczynie – Katarzyna Dziekońska)



SP w Olszewce (kl. łączona z II kl., wychowawczynie – Grażyna Bobik)



SP w Nasiadkach (klasa łączona z II klasą, wychowaw. – Katarzyna Izydorczyk)



Publiczne Gimnazjum w Obierwi (wychowaw. – Agnieszka Szczubetek)



Publiczne Gimnazjum w Lelisi Kl. I a (wychowawczyni – Elżbieta Dawid)



Publiczne Gimnazjum w Lelisi Kl. I b (wychow. – Wiesława Chaberek)



Publiczne Gimnazjum w Łęgu Przedmiejskim Kl. I (wychow. – Krystyna Zera)

Organizacja szkół podstawowych i przedszkoli w gminie Lelis rok szkolny 2016/17

(dane ZASiP z 30 września 2016)

SZKOŁY	Opieka Przedszkolna			I	II	III	IV	V	VI	liczba ucz.	liczba oddz.
	PSam. 3-4-5 lat	liczba dzieci	liczba oddz.								
BIAŁOBIEL		18	1	21	16	16	16	17	14	100	6
DĄBRÓWKA		23	1	5	9	6	18	3	10	51	4
LELIS	75	20	3+1	2	43	17	18	23	17	120	7
ŁĘG PRZEDMIEJSKI		28	2	17	15	28	26	24	22	132	6
ŁĘG STAROŚCIŃSKI		17	1	9	6	8	6	8	8	45	4
NASIADKI		17	1	1	12	6	9	7	7	42	4
OBIERWIA		20	1	6	9	9	7	11	4	46	4
OLSZEWKA		11	1	8	11	8	5	12	5	49	4
RAZEM	75+154	3+9	69	121	98	105	105	105	87	585	39

Gimnazja w roku szkolnym 2016/17

SZKOŁY	I kl.	II kl.	III kl.	liczba uczniów	liczba oddziałów 15/16
LELIS	44	48	33	125	6
ŁĘG PRZEDMIEJSKI	29	33	26	88	4
OBIERWIA	15	18	19	52	3
RAZEM	88	99	78	265	13

Nagrody dla pracowników oświaty z okazji Dnia Edukacji Narodowej

ODZNACZENIA I NAGRODY RESORTOWE

Medal Komisji Edukacji Narodowej: Agnieszka Baćławska, nauczyciel Zespołu Szkół w Lelisie, Mariola Kruczyk, nauczyciel Szkoły Podstawowej w Łęgu Starościńskim, Agnieszka Szczubetek, nauczyciel Zespołu Szkół w Obierwi, Marta Trzcńska, nauczyciel Zespołu Szkół w Lelisie, Monika Wilczek, nauczyciel Zespołu Szkół w Lelisie.

NAGRODY WÓJTA GMINY

Dyrektor: Celina Bałon – ZS Lelis
Nauczyciele: Agnieszka Baćławska – ZS Lelis; Ewa Napiórkowska – ZS Łęg Przedmiejski; Danuta Godzina – ZS Obierwia; Beata Modzelewska – SP Białobiel; Jolanta Kurpiewska – SP Nasiadki; Barbara Rząsińska – SP Olszewka
Obsługa: Dorota Perzanowska – ZS Łęg Przedmiejski, Dariusz Kurpiewski – ZS Łęg Przedmiejski, Zofia Gadomska – ZS Obierwia, Hubert Karczewski – SP Łęg Starościński

NAGRODA STAROSTY OSTROŁĘCKIEGO

Dyrektor: Urszula Laska – ZS Lelis

NAGRODY DYREKTORÓW SZKÓŁ

Szkoła Podstawowa w Białobielu
Nauczyciele: Sławomir Kęsicki, Danuta Korzeniowska, Hanna Murach, Ewa Puka, Hanna Różycka, Aleksandra Majk
Obsługa: Anna Ziemak, Jacek Ziemak

Szkoła Podstawowa w Dąbrówce

Nauczyciele: Barbara Prusaczyk, Aneta Zalewska

Szkoła Podstawowa w Lelisie

Nauczyciele: Jolanta Białobrzeska, Marzena Przeradzka
Obsługa: Józef Parzych

Szkoła Podstawowa w Łęgu Starościńskim

Nauczyciele: Maria Bakuła, Alicja Brodzik, Beata Brzeska, Maciej Brzeski, Mariola Kruczyk, Zofia Niechoda, Marcin Parzych, Dorota Piersa, Katarzyna Piaścik
Obsługa: Aneta Kurpiewska, Monika Mielnicka, Agnieszka Rumińska



Nauczyciele i pracownicy obsługi wyróżnieni w ZS w Łęgu Przedmiejskim

Szkoła Podstawowa w Nasiadkach

Nauczyciele: Katarzyna Izydorczyk, Elżbieta Późniewska
Obsługa: Krzysztof Nalewajk, Wioleta Mrozek

Szkoła Podstawowa w Olszewce

Nauczyciele: Grażyna Bobik, Grażyna Nowakowska, Pawłowska Barbara
Obsługa: Anna Duszak, Małgorzata Jędryka-Bałon

Publiczne Gimnazjum w Lelisie

Nauczyciele: Krzysztof Gawrych, Aldona Gumkowska, Sylwia Kluczek, Marek Prusaczyk, Dorota Zaniewska, Marta Zerhau, Jacek Żylak
Obsługa: Hanna Kubeł, Henryka Rudzik, Marianna Sobiech, Paula Szczubetek

Zespół Szkół w Łęgu Przedmiejskim

Nauczyciele: Barbara Bartoń, Anna Bieńkowska, Artur Grzybowski, Marzena Kowalska, Magdalena Stoma-Pawelec, Grażyna Szczubetek
Obsługa: Agnieszka Piersa, Zofia Szczubetek, Hanna Arcichowska, Alina Pyskło

Zespół Szkół w Obierwi

Nauczyciele: Katarzyna Dziekońska, Grażyna Nowakowska, Wojciech Suska
Obsługa: Piotr Gadomska, Agnieszka Iwanowicz

Szkoły Powiatowe w Lelisie

Nauczyciele: Marta Trzcńska
Obsługa: Katarzyna Monika Czerkas

Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy i życzymy krzepkiego zdrowia oraz dalszych sukcesów.

Zest.: ZASiP Lelis
Fot. Antoni Kustusz



Listonosz z życzeniami

Kiedy do sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Łęgu Przedmiejskim wjechał na rowerze uśmiechnięty listonosz, wszyscy ucichli porażeni siłą niespodzianki. A listonosz przywiózł kartki z życzeniami dla nauczycieli, pracowników szkoły oraz gości z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Przyjmowane z radością i humorem dobrze oddawały klimat panujący w szkole pełnej innowacyjnych pomysłów, wspólnych akcji i odważnego pokonywania wyzwań – oświadczyła dyrektor Marzena Tuszyńska Kubeł, otwierając uroczystość, która odbyła się 17 października. Po dekoracji nauczycieli i pracowników obsługi szkoły nagrodami Wójta Gminy i dyrektora szkoły, wystąpiły dzieci, by pod słowem „Dziękujemy” zaśpiewać wszystkim pedagogom piosenki i recytować wiersze. Gorące oklaski potwierdzały intencję podziękowań i dobrych życzeń od rodziców i rodziców.

Antoni Kustusz
Fot. Antoni Kustusz



Święto z widokiem na budowę

W Białobielu wszystkie rozmowy rozpoczynają i kończą od postępów na budowie hali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej. Także na uroczystym apelu z okazji Dnia Edukacji Narodowej, który odbył się 13 października, wspomnieli o tym dyrektor Urszula Wielczyk, wójt Stefan Prusik oraz ks. infułat Zygmunt Żukowski, bo jakże nie mówić, skoro szkoła osiągnęła już „setkę” uczniów, a mimo ciągłej rozbudowy po 18 latach funkcjonowania zaczyna w niej brakować pomieszczeń.

Po przemówieniach i wręczeniu nagród wyróżnionym nauczycielom wystąpili przedstawiciele Rady Rodziców, którzy zapewnił dyrektor i nauczycieli o swojej pomocy w rozwiązywaniu potrzeb szkoły. Podobnie twierdzili uczniowie IV klasy, ale już mniej oficjalnie, bo w formie dowcipnego programu artystycznego. Po dobrej zabawie jakże smakował okolicznościowy tort przygotowany przez grono rodziców.

Tekst i fot. Antoni Kustusz



Sto lat i oby więcej

Mieszkanca Lelisa Stanisława Puchalska z domu Suchecka 13 września obchodziła swoje 100-letnie urodziny. Urodziła się 13 września 1916 r. w miejscowości Strzałki, ale całe życie spędziła w Lelisie, gdzie poza pracą w gospodarstwie rolnym prowadzonym wraz z mężem Aleksandrem, trudniła się położnictwem, a jej ogród znany był z uprawy leczniczej maruny. Jubilatka opiekuje się jedynym synem Aleksandrem z synową Wandą. Doczekała się czworo wnucząt, dwanaście prawnucząt i siedmiu praprawnucząt.

Uroczystość ta zgromadziła wokół jubilatki część rodziny oraz przedstawicieli: Urzędu Wojewódzkiego, KRUS i Urzędu Gminy w Lelisie.

Wszyscy złożyli jubilatce życzenia przeżycia w

zdrowiu jeszcze długich lat, choć pani Stanisława dzielnie zmagając się ze skutkami kontuzji, jakiej doznała przed samą uroczystością.

– Nie wiem kiedy to zleciało. Tylko co miałam 17-18 lat, a to proszę już setka na karku. Może dlatego, że ponad 100. dzieciom pomogłam w przyjsciu na świat, a one pamiętały o moim staraniu – zastanawiała się pani Stanisława nad swoim losem.

Oprócz życzeń i kwiatów jubilatka otrzymała list gratulacyjny od Premiera Rzeczypospolitej Polskiej Beaty Szydło, który odczytał Marcin Grabowski, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce natomiast Roman Szewczak, kierownik Placówki Terenowej KRUS przekazał na ręce jubilatki dokumenty

uprawniające do otrzymywania comiesięcznego specjalnego dodatku do emerytury. W imieniu władz gminy jubilatka otrzymała upominki, które przekazali wójt Stefan Prusik i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Czesława Ziemak.

Po życzeniach wszyscy odśpiewali „Dwieście lat” oraz wzniesli toast lampką szampana, a Jubilatka osobiście zgasiła świeczki na okolicznościowym torcie.

Bardzo życzliwie goście i sama Jubilatka przyjęli popisy wnuczki, która w kurpiowskiej gwiazdce zaśpiewała piosenkę dla ukochanej Babczi.

Czesława Ziemak
Fot. Antoni Kustusz



11

Przedszkole dobre duchem

Przedszkole gminne, które wznowiło działalność po 20 latach nieistnienia już od 1 września, wbrew zapowiedziom pesymistów, stanowi efekt wielkiej pracy jaką wykonali pracownicy Zespołu Szkół w Lelisie, ZASiP, a także dobrej współpracy z projektantami i wykonawcami. Teraz już wszystko zależy od rodziców, od wychowawców, no od samych przedszkolaków – powiedział 24 października na uroczystym poświęceniu przedszkola i ślubowaniu pierwszego rocznika gminnych przedszkolaków wójt Stefan Prusik.

Przedszkolaków, których gromadka liczy 75 dzieci, a więctyle ile miejsc ma przedszkole, radnych, rodziców i nauczycieli powitała Urszula Laska, dyr. Zespołu Szkół, która zachęciła ks. Janusza Kotowskiego, proboszcza parafii w Lelisie by poświę-

cił nowy, wspaniały obiekt i tchnął weń ducha, tak potrzebnego w pracy z dziećmi. A te odwdzińczyły się piosenkami i wierszykami, których zdołali się nauczyć od chwili rozpoczęcia swojej przedszkolnej przygody. I oby tak dalej.

Antoni Kustusz
Fot. Antoni Kustusz



Jan Paweł II wprost sercem malowany

– Najważniejsze, że po siedmiu edycjach gminnego konkursu „Jan Paweł II w oczach dziecka” dzieci sięgają nie do internetu, ale po własną wyobraźnię, zaglądają do swego serca, by obrazem wyrazić cześć świętemu – powiedziała Ewa Czerkas, dyrektor SP Dąbrówka, otwierając 21 października kolejną odsłonę konkursu, a dla przykładu częstując zebranych wspaniałą recytacją wiersza Karola Wojtyły „Dzieci”.

Przygotowania do finałowego spotkania trwały od dawna we współpracy z ks. proboszczem Parafii p.w. Świętej Anny w Dąbrówce Stanisławem Grosfeldem i radą rodziców. Honorowy patronat nad przebiegiem konkursem objął Wójt Gminy Lelis Stefan Prusik. Fundatorem nagród był Wójt Gminy Lelis i organizatorzy konkursu. Koordynatorem działań związanych z organizacją konkursu jak co roku była nauczycielka SP w Dąbrówce, Wanda Aptacy. Opracowaniem scenariusza uroczystości i przygotowaniem konferansjerki zajęła się Monika Sakowska. Nad oprawą komputerową dyplomów i podziękowań czuwała Joanna Śniatka. Dekorację wykonała Wanda Aptacy we współpracy z rodzicami. Poczestunek dla gości przygotowały Wiesława Chrostowska i Katarzyna Sulkowska. W dniu konkursu wszystko było zapięte na ostatni guzik.

Konkurs plastyczny rozstrzygnięto wcześniej, tak by na przyjazd śpiewaków i recytatorów przygotować wystawę najciekawszych prac spośród 30. nadesłanych ze szkół w Łęgu Starościńskim, Łęgu Przedmiejskim, Lelisie, Obierwi, Nasiadkach, Olszewce i Białobieli. Uczniowie SP Dąbrówka nie uczestniczą w konkursowej rywalizacji, ale biorą na siebie ciężary organizacyjne oraz zaprezentowali dobry występ chóru. W kategorii uczniów kl. I-III najwyższą ocenę uzyskała praca Martyny Arciechowskiej z Łęgu Przedm., II miejsce zajęła Oliwia

Parzych z Nasiadek, III m. Mikołaj Szczubelek z Łęgu Przedm. Wyróżnienia otrzymali: Julia Waszkiewicz, SP w Obierwi, Adam Laskowski, SP w Łęgu Przedm., Maja Wołosz, SP w Olszewce. W kat. kl. IV-VI I m. uzyskała Zuzanna Kowalska, II m. Filip Pędzich (Oboje z SP Łęg Przedm.) i III m. Amelia Kawalek z Łęgu Starościńskiego. Wyróżnienia: Oliwia Marzewska, SP w Lelisie, Filip Pawłowski, SP w Olszewce, Anna Kubel, SP w Łęgu Starościńskim, Piotr Sypniewski, SP w Olszewce, Filip Pędzich, SP w Łęgu Przedmiejskim, Natalia Wołosz, SP w Olszewce.



Po wręczeniu dyplomów i nagród przed publicznością stawili się recytatorzy. Wszyscy pokazali, że są wielce utalentowani, a jury uznało, że na wyróżnienie zasługują najbardziej: w kategorii klas I-III: I miejsce – Daria Parzychowska, SP w Białobieli, II m. Julia Waszkiewicz, ZS w Obierwi, III m. Julia Jatczak, SP w Olszewce, wyróżnienia: Karolina Ciak, ZS w Łęgu Przedm., Kacper Rydel, SP w Nasiadkach, Wiktoria Nadolna, SP w Łęgu Starościńskim; w kategorii klas IV-VI: I miejsce – Dominika Białobrzezka, SP w Białobieli, II m. Magdalena Niechoda, SP w Łęgu Starościńskim, III m. – Zuzanna Szczepanek, ZS w Obierwi, wyróżnienia: Julia Kawalek, ZS w Łęgu Przedmiejskim, Lena Grzeszczyk, SP w Olszewce.

W konkursie piosenki papieskiej wykonywanej z podkładem muzycznym lub bez (co niektórych bardzo tremowało) spośród występujących wyło-

niono i nagrodzono następujących uczniów: w kat. uczniów klas I-III: I miejsce – Adrianna Kowalska, ZS w Łęgu Przedmiejskim, II m. – Nikola Grała, SP w Łęgu Starościńskim, III m. – Kornelia Gromek, SP Nasiadki, wyróżnienia: Filip Górski, SP w Olszewce, Gabriela Kowalczyk, ZS w Obierwi, Julia Wojtylak, SP w Białobieli; w kat. klas IV-VI: I miejsce – Julita Pietruczuk, SP w Białobieli, II miejsce – Tomasz Dawid, ZS w Obierwi, III miejsce – Wiktoria Kurpiewska, SP w Łęgu Starościńskim i Gabriela Bednarczyk, ZS w Lelisie, wyróżnienia: Wiktoria Berkowska, ZS w Łęgu Przedmiejskim, Julita Dolata, SP w Olszewce, Małgorzata Marczak, SP w Nasiadkach.

Po wręczeniu nagród uczestnicy konkursu wysłuchali występu zespołu z SP Dąbrówka, a także obejrzeli film o drodze życia i świętości Jana Pawła II, a na zakończenie z głębi serca wszyscy zaśpiewali „Barکہ”.

Tekst i fot. Antoni Kustusz

ZUMBA dla zdrowia

W każdy wtorek o godz. 19.00 w Centrum Kultury – Biblioteki i Sportu w Lelisie rozbrzmiewają dźwięki muzyki tanecznej, bowiem od 4 października rozpoczęły się zajęcia ZUMBY.

Zumba jest to inspirowana latynoskimi rytmami fuzyja tańca i aerobiku. Dzięki temu powstał innowacyjny system fitness, który przez świetną zabawę kształtuje sylwetkę, dba o kondycję i wprawia w świetne samopoczucie. Zajęcia prowadzone są przez doświadczoną instruktorkę Annę Kowalczyk. To ona sprawia, że nie są to klasyczne lekcje aerobiku, a przede wszystkim dobra zabawa.

– Podczas zajęć można spalić mnóstwo kalorii, ciało ładnie się wyrzeźbi i ujędrni, a to wszystko bez męczącego leżenia na macie i robienia brzuszków. Zajęcia te są odpowiednie dla wszystkich, niezależnie od poziomu tanecznego, wieku i płci – twierdzi Anna Kowalczyk.

– Muszę przyznać, że po pierwszych zajęciach jestem pozytywnie zaskoczony zainteresowaniem i nastawieniem mieszkańców – komentuje Bartosz Podolak dyrektor CK-BIS. – Na pierwsze zajęcia przyszło do nas ponad 50 osób, obecnie jest ich 45, ale ta liczba wciąż ulega zmianie. Moda na zdrowie dociera właściwie wszędzie, a nam pozostaje ją podtrzymać i zachęcać do aktywnego spędzania wolnego czasu. Nasz ośrodek jest otwarty na nowe działania i inicjatywy, szczególnie jeżeli wychodzą one od mieszkańców więc jeszcze raz zachęcam do podejmowania inicjatyw lokalnych.

Na zajęcia można się zapisywać pod numerem telefonu 29 761 10 77.

**Jolanta Grzywińska
Fot. Tomasz Szczubelek**



Podręcznik stwarza nadzieję

W szkołach naszej gminy kolejny rok utrzymuje się lekcje poświęcone nauce dialektu kurpiowskiego. Teraz uczniowie i nauczyciele tego przedmiotu otrzymali bardzo cenną pomoc w postaci podręcznika z ćwiczeniami do nauki dialektu kurpiowskiego dla początkujących „Mözë ji psisë po kurpósoku”.

O swojej pracy nad podręcznikiem jego autorki



Irena Bachmura i Danuta Staszewska, mówiły na konferencji prasowej zorganizowanej 14 września z okazji jego ukazania się przez Związek Kurpiów w Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

– Jesteśmy siostrami, urodziłyśmy się w Siarczej Łące, a obecnie uczymy w szkołach podstawowych, ja w Nasiadkach, a siostra w SP 10 w Ostrołęce. Zawsze twierdziłam, że poprzez gwarę można dotrzeć do dzieci z tych stron, utrwalić i rozwinąć ich kulturę. Kiedy więc powstała możliwość uczenia po kurpiowsku, podjęliśmy się tej pracy, bazując na własnych doświadczeniach i doświadczeniach naszych uczniów. Podręcznik to w istocie cykl rozmów między babcią, dziadkiem i wnukami, które rozwinęłyśmy o ćwiczenia, ilustracje i opisy. Zachęcamy więc do korzystania z pracy na lekcjach – powiedziała Irena Bachmura.

**Antoni Kustusz
Fot. Antoni Kustusz**

Nałóg z komputera

Spotkanie autorskie z Krzysztofem Piersą – dziennikarzem telewizyjnym i internetowym, pasjonatem fantastyki, modelarstwa, filmów sci-fi i sportów sylwetkowych, autorem książki „Komputerowy ćpun”, które odbyło się w CK-BiS 20 października udało się zorganizować dzięki Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrołęce. Odbiorcami byli uczniowie Gimnazjum Publicznego w Lelisie, a głównym tematem spotkania było uzależnienie od gier komputerowych. Krzysztof Piersa sam walczył z tym nałogiem i uważa, że wygrał, a teraz dzieli się swoimi doświadczeniami z innymi. Uzależnionym graczom radzi jak wyjść z nałogu a pasjonatów gier komputerowych przestrzega aby nie wpadli w uzależnienie. Temat wzbudził duże zainteresowanie młodzieży, tym bardziej więc dziękujemy dyrekcji MBP w Ostrołęce za pomoc w organizacji spotkania.

Barbara Sęk
Fot. J. Rogalska



Przybywa segregujących śmieci

Z danych Urzędu Gminy wynika, że z Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Gibalce przekazano do utylizacji: 20. lipca – 3780 kilogramów opon, a 31. sierpnia – 1870 kilogramów sprzętu elektronicznego i elektrycznego. Od września do PSZOK w Gibalce przyjęto już ok. 350 kilogramów opon oraz ok. 500 kilogramów sprzętów elektronicznych i elektrycznych.

W okresie od lipca do końca października zawarto z mieszkańcami 19 nowych umów na odbiór odpadów komunalnych, a wszyscy zadeklarowali selektywną zbiórkę odpadów. Jednocześnie przyjęto 96 deklaracji zmieniających pierwszą deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Zmiana dotyczyła formy zbiórki z nieselektywnych na selektywne. A więc przybywa nam mieszkańców doceniających segregowanie odpadów. **(ak)**

Fot. Antoni Kustusz



Wystawa od sąsiadów

Rodzina, w której rodzice bawią się wspólnie z dziećmi w tworzenie zabawek, kreowanie sztuki może stworzyć rzeczy niezwykle. Przekonali się o tym mieszkańcy naszej gminy, którzy odwiedzili CK-BiS i mieli okazję obejrzyć ciekawą wystawę prac własnoręcznie wykonanych przez rodziny z dziećmi.

– Wystawa przywędrowała do nas z Ośrodka Kulturalnego w Łomży. Podczas zajęć wakacyjnych prowadzonych tam przez Ewę Bielak dla dzieci i rodziców powstał niezwykle zestaw wypoczynkowy. Materiałem do jego produkcji były kartony oraz gazety. Sam wypoczynek i wolnostojąca lampa w 100 procentach pochodzą z biodegradowalnych materiałów. Całość została przyozdobiona własnoręcznie wykonanymi poduszkami oraz misiami. Poduszki wykonano z materiałów przyjaznych dla zdrowia, a wypełnienie było antyalergiczne i bezpieczne dla dzieci – opowiedziała nam Jolanta Grzywińska.

– Wystawa miała na celu pokazanie, że wystarczy pomysłowość oraz chęci aby z przedmiotów dostępnych na co dzień stworzyć prawdziwe arcydzieła, które będą służyły dzieciom do zabawy – Bartosz Podolak, dyrektor CK-BiS nie kryje swego podziwu. – Wystawa oraz towarzyszące jej zajęcia uświadomiły nam, że integracja rodziny oraz wspólne zajęcia dla rodziców i dzieci stanowią priorytet dla działalności naszego ośrodka. Kontakt rodziców z dziećmi, poświęcanie im wolnego czasu oraz wspólne zabawy i praca pomagają w zintegrowaniu rodziny, we wzmocnieniu więzi i poprawy wzajemnych relacji. Takimi zajęciami będziemy łączyli przyjemne z pożytecznym. Dlatego zachęcam do obejrzenia wystawy na naszym profilu facebook – mówi Bartosz Podolak.

Tekst i zdjęcie: Eliza Antońkiewicz



Pracowite dni OPS

Jak poinformowano 28 października na sesji Rady Gminy w okresie od 8 września do 24 października Ośrodek Pomocy Społecznej w Lelisie objął pomocą w formie: zasiłku stałego – 23 osoby, ubezpieczenia zdrowotnego 19 osób, zasiłku okresowego 3 rodziny, zasiłku celowego z przeznaczeniem na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych 12 rodzin, świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności 10 rodzin, posiłku 63 osoby, tym: dożywianiem dzieci w szkołach 60 dzieci, usług opiekuńczych 6 osób, procedury „Niebieska Karta” 16 rodzin oraz pracą socjalną 70 rodzin.

W tym czasie wypłacono następujące świadczenia rodzinne:

- zasiłek rodzinny wraz z dodatkami dla 595 rodzin,
- jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia dziecka dla 13 rodzin,
- zasiłek pielęgnacyjny dla 106 osób,
- świadczenie pielęgnacyjne dla 28 osób,
- specjalny zasiłek opiekuńczy dla 4 osób,
- zasiłek dla opiekuna dla 1 osoby,
- świadczenie rodzicielskie dla 19 osób.
- opłacono składkę ubezpieczenia społecznego dla 21 osób,

- opłacono składkę ubezpieczenia zdrowotnego dla 6 osób.

Ponadto w naszym OPS prowadzone są postępowania administracyjne dla 50 rodzin w związku zachodzącą potrzebą koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego w innym państwie. Wypłacono świadczenia z funduszu alimentacyjnego – dla 32 rodzin na 53 dzieci.

Prowadzono postępowania zmierzające do wyegzekwowania wypłaconych świadczeń alimentacyjnych wobec dłużników alimentacyjnych. Przyjęto 18 wniosków na świadczenia wychowawcze. Wypłacono 1453 świadczenia dla 874 rodzin.

W związku z rozpoczynającym się nowym okresem świadczeniowym 2016/2017 przyjęto:

- 32 wnioski o przyznanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego;
- 474 wnioski o przyznanie zasiłku rodzinnego wraz z dodatkami.

Sporządziła: Danuta Piersa

Pieczenie ziemniaków jednoczy

– Kiedyś jesienne Święto Pieczonego Ziemniaka organizował LZS Nasiadki na prywatnym gruncie. Teraz korzystamy z boiska wiejskiego w Szafarczyskach, więc organizujemy je wspólnie, choć tak mi się wydaje, że ponownie trzeba skrzyknąć nasz LZS, aby coś zorganizować – nie bez żalu przed tegorocznym, jubileuszowym, bo 25. pieczeniem wspominał Dariusz Mróz, działacz LZS i radny z Nasiadek. – Młodzi z Szafarczysk wyjeżdżają, softys Janek Laskowski bardzo nam pomaga i wspiera, ale to za mało, bo przy takiej imprezie zawsze jest dużo roboty, a pomocy mało – dodał.

Jednak gdy rozpoczęły się występy i zabawy, a zwłaszcza kiedy pojawiły się pierwsze upieczone ziemniaki popijane wyborną pieprzową wodą, to te wszystkie smutne myśli poszły w kąt i znów Nasiadki i Szafarczyska zjednoczyły się we wspólnej zabawie, do czego gorąco zachęcał przybyłych wójt Stefan Prusik.

14

Przykładem takiego jednoczącego wysiłku stało się wręczenie pucharów i nagród za letnią piłkarską ligę gminną LZS, a także liczne konkursy i występy na scenie. Dzieciaki wykonywały pod okiem pań nauczycielek ze szkoły w Nasiadkach niezwykle sztuki z ziemniakami w roli głównej, a spontaniczny i znajomy wszystkim śpiew przebojów wykonanych przez członkinie KGW w Łęgu Przedmiejskim oraz „Nasiadcanki” dodały ognia i wesela. Nastroje podniosło losowanie roweru i mnóstwa nagród rzeczowych, zorganizowane jak zwykle dowcipnie przez Mirosława Augustyniaka w konkursie o bez-

pieczeństwie w ruchu drogowym przez WORD. W tym czasie mistrzowie od pieczenia ziemniaków uwijali się przy ognisku, zaś na nieco zdewastowanej murawie stadionu zmierzali się niezbyt liczni, ale bojowi Kawalerowie i liczniejsi, ale zbyt ciężko stąpający Żonaci. Wynik 5:3 dla kawalerów nikogo nie zaskoczył. W kąci boiska do konkursu „Sokole Oko” stanęli w szranki kurpiowscy strzelcy. Zwyciężył Adam Barszcz, 24 pkt, a tuż za nim uplasowali się Jerzy Dawid, 22 pkt. i Darek Mróz, także 22 pkt. W tradycyjnym i emocjonalnym konkursie podnoszenia ciężarka wygrał młody siłacz Daniel Kaliszewski z Szafarczysk – 60 podniesień, drugi był Dawid Pac z Lelis, 42 podniesienia, a trzeci – stary mistrz Dariusz Mróz – 40 podniesień. Dodajmy, że kolejne miejsca zajęły reprezentantki „stabej płci” Alina Barszcz i Joanna Marzewska, które zaliczyły po 32 podniesienia.

Jednym słowem nikomu nie zabrakło emocji i poczęstunku, o co postarali się wspólnym wysiłkiem organizatorzy z obu wsi. Jest więc nadzieja,

że Święto Pieczonego Ziemniaka za rok ponownie się odrodzi by pokazać chęć obu społeczności do dorocznej zabawy i wspólnej pracy.

Antoni Kustusz
Fot. Antoni Kustusz



Jesień sprzyja biegaczom

Tegoroczne XVII Jesienne Biegi Przelajowe o Puchar Marszałka Województwa Mazowieckiego, Starosty Powiatu Ostrołęckiego oraz Wójta Gminy Lelis odbyły się wcześniej, bo 10 września, a więc tuż po rozpoczęciu roku szkolnego, co pozwoliło wyłonić reprezentantów gminy do eliminacji powiatowych. Biegacze, od najmłodszych do tych starszych wykazali się niezłą kondycją, zwłaszcza ci, którzy aktywnie spędzili czas na wakacjach. Mniej aktywni okupili bieg spotkaniem z pielęgniarką, a nawet z cuczącymi ich strażakami z lelejskiej OSP. Humory jednak dopisywały wszystkim, a zwycięzcy nie tylko dumnie podnosili puchary, ale także cieszyli się z cennych nagród, które wręczał im wójt Stefan Prusik oraz reprezentujący Marszałka Mazowieckiego radny wojewódzki Mirosław Augustyniak i wicestarosta Krzysztof Parzychowski. O ciepły posiłek dla wszystkim postarała się załoga CK-BiS, zaś obsługę sędziowską pod okiem sędzi głównej zawodów Barbary Rzańskiej i sprawne prowadzenie zapewnili gminny Szkolny Związek Sportowy i

gminny LZS po dowództwem prowadzącej Sylwii Smilgin-Kamińskiej oraz Dariusza Mroza, wsparci przez pracowników Urzędu Gminy.

A skoro była rywalizacja, to byli też zwycięzcy i ci najlepsi. W poszczególnych kategoriach wiekowych czołowe miejsca zajęli: rocznik 2010 i mł. (krasnale): 1 m. Dominika Parzych, SP Nasiadki, 2 m. Kinga Orzechowska, SP Obierwia, 3 m. Zofia Pyskło, SP Lelis; 1 m. Dawid Jeżek, 2 m. Bartosz Tryburzec, 3 m. Patryk Nadrowski (wszyscy SP Łęg Przedm.); rocznik 2009: Aleksandra Sęk, SP Lelis, Julita Prusaczyk, SP Lelis, Sylwia Salamucha, SP Białobiel; Filip Parzych, SP Lelis, Bartosz Deptuła, SP Białobiel, Jakub Lenkiewicz, SP Białobiel; rocznik 2008: Nikola Prusińska, SP Lelis, Wiktoria Tercjak, SP Białobiel, Milena Chrostek, SP Lelis; Krzysztof Pawłowski, SP Olszewka, Filip Kowalczyk, SP Obierwia, Mateusz Deptuła, SP Obierwia; rocznik 2007: Zuzanna Sylwestrzak, SP Nasiadki, Magdalena Niechoda, SP Łęg Starościński, Martyna Arciechowska, SP Łęg Przedm.; Kamil Kaczyński, SP Obierwia, Jakub Mażewski, SP Dąbrówka, Wiktor

Wołosz, SP Obierwia; rocznik 2006: Kinga Załęska, Olszewo Borki, Wiktoria Prusińska, SP Lelis, Weronika Dawid, Olszewo Borki; Jakub Dawidczyk, Małkinia, Adrian Krukowski, Łęg Przedm., Tomasz Kraśniewski, Olszewo Borki; rocznik 2005: Roksana Sobotka, Olszewo Borki, Julita Pierzchała, Olszewka, Martyna Łępicka, Łęg Przedm., Adrian Kobrzyński, Olszewo Borki, Michał Korsak, SP 2 Ostrołęka, Wiktor Milewski, Olszewo Borki; rocznik 2004: Kornelia Szymczyk, SP 10 Ostrołęka, Magdalena Kowalska, Łęg Przedm., Kornelia Zbiczyńska, SP 2 Ostrołęka; Adrian Załęski, Olszewo Borki, Jakub Podzielny, Łęg Przedm., Kacper Krzywicki, Małkinia; rocznik 2001 – 2003: Oliwia Gerwatowski, Lelis, Klaudia Brzóska, Lelis, Wiktoria Jankowska, Lelis; rocznik 2001 – 2002: Norbert Dziegielewski, Obierwia, Kamil Plewka, Małkinia, Kamil Piątkowski, Obierwia; rocznik 2003: Krystian Sadowski, Małkinia, Kamil Deptuła, Lelis, Wiktor Ołbryś, Ostrołęka; rywalizacja drużynowa: Puchar Wójta Gminy Lelis – biegi krasnali: 1. Łęg Przedmiejski, 19 pkt., 2. SP Nasiadki, 10 pkt., 3. SP Olszewka, 6 pkt., 4. SP Lelis, 3 pkt.; Puchar Wójta rocz. 2007 – 2009: 1. SP Lelis, 39 pkt., 2. SP Obierwia, 22 pkt., 3. SP Białobiel, 18 pkt.; Puchar Starosty Powiatu Ostrołęckiego, roczn. 2004 – 2006: 1. SP Olszewo Borki, 49 pkt., 2. SP Łęg Przedmiejski, 21 pkt., 3. Małkiński Klub Biegowy TEAM, 13 pkt.; Puchar Marszałka Mazowieckiego, roczn. 2001 – 2003: 1. PG Lelis, 25 pkt., 2. MKB TEAM, 16 pkt., 3. PG Obierwia, 13 pkt..

Cennym akcentem, który ubarwił przebieg rywalizacji było losowanie roweru oraz upominków ufundowanych przez WORD. Rower wygrał Filip Parzych.



Tekst i fot. Antoni Kustusz

Smutna jesień B-klasy

Piłkarze GLKS Lelis, po dokonanych latem zmianach w składzie, a zwłaszcza po zmianie na pozycji bramkarza, nie sprościli większości przeciwników, a wyniki potwierdzały różnicę klas. Jesienną rundę nasza drużyna zakończyła więc na pozycji w tabeli, co było skutkiem uzyskania następujących wyników: Iskra Zaręby Kościelne – GLLKS 4:1, GUKS Krasnosielc – GLS 2:0, Kurpik II Kadzidło – GLKS 1:4, LKS – GKS Andrzejewo 1:8, FC 2013 Różan – GLKS 1:8, GLKS – WKS Mystkowiec St. 3:3, Bartnik Myszyńiec – GLKS 7:1, GLKS – Wymakracz Długosiodło 0:7 oraz KS Pniewo – GLKS 5:2. Po tej przegranej, która zamknęła jesienną rundę rozgrywek B-klasy, nasz GLKS uplasował się na 8. pozycji z 11 drużyn w lidze. W swoim dorobku ma 7 pkt. i minusowy bilans



bramek 20-38. Będzie więc co odrabiać wiosną.

– Mimo że występujemy w klasie B, to jednak trzeba pamiętać, że to jest liga rozgrywana w systemie PZPN i wymaga od klubów oraz od zawodników określonych zasad postępowania. Potrzeba jest stabilizacja w składzie, treningi, odpowiedni stan zdrowia i warunki do treningów i do meczów. Na warunki w Lelisie nie możemy narzekać. Gminna oraz Gminne LZS wspierają nas w potrzebie, więc trudno usprawiedliwiać tak słaby wynik. Po prostu trzeba bardziej chcieć i więcej pracować – podsumowuje sytuację trener Jerzy Dawid.

Antoni Kustusz
Fot. Antoni Kustusz

Ringo ma się dobrze

Końcowa część sezonu gry w ringo przysporzyła naszym ringowcom wielu emocji, a także zapewniła gminie liczne sukcesy.

Pierwszą okazją był start w XV Jubileuszowym Międzynarodowym Memoriale Włodzimierza Strzyżewskiego w Ringo organizowanym corocznie w Warszawie, w miejscu w którym ten sport się narodził. Memoriał zorganizowany 4 września ponownie okazał się prawdziwym świętem polskiego ringo. Wśród uczestników nie zabrakło gwiazd ringo sprzed lat, którzy mieli jeszcze przyjemność rywalizować na boiskach ringo z twórcą tego sportu Włodzimierzem Strzyżewskim.



Reprezentanci naszej gminy startujący w barwach Kurpiowskiego Towarzystwa Ringo uzyskali wiele cennych wyników: w kat. kadetek zwyciężyła Izabela Pędzich, która wyprzedziła Roksanę Prusaczyk. Wśród junierek Izabela Kowalczyk stanęła na drugim stopniu podium, podobnie jak w kat. trójki mieszane do 13 lat Sebastian Kamiński, Przemysław Duszak i Kinga Pędzich. W rywalizacji dwójek dziewcząt do lat 16 zwyciężyły Roksanę Prusaczyk i Izabela Pędzich, co potwierdziło ich pozycję w krajowym rankingu.

Kolejnym startem był udział 1 października w Ogólnopolskim Turnieju w Ringo zorganizowany przez Uczniowski Klub Sportowy Goszczyn. W zmaganiach na 16 boiskach sportowych uczestniczyło tam 128 ringowców z 14 klubów z Polski w grach indywidualnych i dwójkowych. Klasę otwartą kobiet wygrała Izabela Kowalczyk z KTR, a pozostali nasi reprezentanci uzyskali wyniki: kat. żacy: III m. Wiktor Pawelczyk, IV m. Łukasz Laskowski; kat. żaczki: III m. Zuzanna Sylwestrzak, VI m. Julia Laskowska; kat. młodzik: III m. Przemysław Duszak; kat. młodziczka: IV m. Patrycja Pędzich; kat. kadetka: II m. Roksanę Prusaczyk, III m. Izabela Pędzich; kat. dwójki dziewcząt do lat 16: II m. I. Pędzich, R. Prusaczyk. Jak więc widać nasze ringo trzyma się dobrze.

Antoni Kustusz
Fot. Mariusz Wangryn

Honorowo i bezpiecznie

Na starcie jubileuszowego XXX Samochodowego Rajdu Honorowych Dawców Krwi stanęło 13 załóg, by zmierzyć się na trasie 33 km po drogach gm. Lelis. Na wyznaczonych punktach załogi wykonywały testy sprawnościowe, zdawały egzamin ze znajomości zasad



udzielania pierwszej pomocy, z wiedzy o gminie Lelis oraz z wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym. Za wszystko otrzymywali punkty. Po ich zliczeniu okazało się, że zwyciężyli Piotr Ruskiewicz, kierowca i Justyna Ruskiewicz, pilot, którzy mieli tylko 44 pkt. karne. Następne punktowane miejsca zajęły załogi: Sylwia Gwińska i Magdalena Zduniak, Kamil i Anna Chorąży, Karol i Katarzyna Czerkasowie, Janina i Aneta Krajewskie.

15

– Rajd ma już swoją historię o czym świadczy pamiątkowy panel ze znaczkami rajdowymi – powiedział nam Jan Stryjeński z ostrołęckiego PCK. – Mam nadzieję, że jego tradycja będzie kontynuowana, chociaż organizacja takiej imprezy nie jest ani łatwa, ani tania – dodał.



Jubileuszowy Samochodowy Rajd HDK organizowali: Oddział Rejonowy PCK w Ostrołęce, Rejonowa Rada Krwiodawstwa PCK w Ostrołęce, Zarząd Klubu HDK przy Stora Enso Poland S.A oraz Zarząd Klubu HDK przy OSP w Lelisie. **(ak)**

Fot. Antoni Kustusz

System rejestracji szkół

Szkolny Związek Sportowy (SZS), jako wieloletni organizator współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży szkolnej, wprowadził w życie od 15 września tak zwany System Rejestracji Szkół (SRS). Głównym celem jego utworzenia jest uzyskanie jak największej wiedzy na temat beneficjentów imprez sportowych organizowanych przez SZS.

W roku szkolnym 2016/2017 wszystkie placówki, które zamierzają przystąpić do współzawodnictwa sportowego wchodzącego w skład Kalendarza Imprez SZS zobowiązane zostały do zarejestrowania się do dnia 15 września w systemie SRS poprzez specjalną platformę internetową: www.srs.szs.pl. **(ak)**

CK-BiS informuje i zaprasza...

- **8 listopada, godz. 10.00, czytelnia Biblioteki w Lelisie** – eliminacje gminne Konkursu Recytatorskiego „Kurpie Zielone w literaturze” dla uczniów gimnazjów,
- **16 listopada, godz. 10.00, sala widowiskowa CK-BiS** – finał Konkursu Recytatorskiego „Kurpie Zielone w literaturze” dla uczniów klas gimnazjalnych,
- **3 grudnia, godz. 10.00, sala widowiskowa CK-BiS** – Otwarty Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy,
- **12 grudnia, godz. 13.00** – rozstrzygnięcie konkursu na pocztówkę bożonarodzeniową. Regulamin dostępny na stronie CK-BiS.
- **18 grudnia, godz. 12.00, plac przy CK-BiS** – uroczyste gminne spotkanie wigilijne

Ponadto CK-BiS zaprasza do wzięcia udziału w czwartkowych (od godz. 18.00) spotkaniach Klubu Seniora, we wtorkowych (od godz. 19.00) zajęciach taneczno-fitnessowych z zumbą oraz dzieci do zgłaszania się do zespołu Nowe Latko, a dorosłych na naukę tańców tradycyjnych.

Urząd Gminy w Lelisie przypomina

Terminy płatności podatku rolnego, leśnego i od nieruchomości:

- IV rata do 15 listopada 2016 r.

W/w podatki są płatne u sołtysa (w wyznaczonym terminie), w kasie lub na konto Urzędu Gminy (Nr konta: 0589220009000006192000010)

Uwaga: Przypominamy, że płatności za odbieranie odpadów komunalnych należy wносить: za wrzesień i październik do 10 listopada 2016 r.

Urząd Gminy w Lelisie informuje

16

Urząd Gminy w Lelisie zawiadamia, że do 30 listopada 2016 r. Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), znajdujący się na terenie przy byłym składowisku odpadów w Gibalce, czynny będzie w następujących dniach:

- 26 listopada (sobota)

Do PSZOK nieodpłatnie przyjmowane będą:

- zużyte opony,
- meble, w tym również wersalki,
- zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, chł-

dziarki, zamrażarki, pralki, zmywarki, mikrofalówki, grzejniki elektryczne, wentylatory elektryczne, odkurzacze, maszyny do szycia elektryczne, żelazka, młynki do kawy, wagi elektroniczne, noże elektryczne, i elektroniczne kalkulatory, telefony komórkowe, faksy, automatyczne sekretarki, radia, telewizory, kamery wideo, magnetowidy, sprzęt hi-fi, elektroniczne instrumenty muzyczne), ■ niskoprężne lampy sodowe, liniowe lampy fluorescencyjne, wysokoprężne lampy wyładowcze, wiertarki, piły, spawarki, lutownice, kosiarki elek-

tryczne, rozpylacze elektryczne, zabawki elektryczne, gry elektroniczne, sprzęt sportowy elektroniczny, gry wideo, automaty do gry i inny sprzęt elektryczny i elektroniczny. **Uwaga: sprzęt niekompletny nie będzie przyjmowany.**

- odpady niebezpieczne (opakowania po farbach i lakierach, świetlówki, zużyte baterie i akumulatory, lampy rtęciowe i rtęciowo-sodowe, termometry, opakowania po środkach ochrony roślin, pojemniki po aerozolu).

Gody w kurpiowskiej chacie

Święta Bożego Narodzenia zwane też Godami to na Kurpiach czas szczególnie. Gody rozpoczyna wieczór wigilijny (zilija, postnik, wilija), a kończy dzień Trzech Króli (6 stycznia). Z tym okresem wiążą się liczne zwyczaje, przesady i wierzenia.

O tym, jak wyglądały przygotowania do godów można posłuchać od starszych w rodzinach, a są to wspomnienia żywe i barwne. Najczęściej przygotowania do świąt w kurpiowskich domach zaczynały się już w połowie listopada. Wtedy to dzieci przygotowywały ozdoby choinkowe. Łańcuchy, aniołki, gwiazdy powstawały z bibuły, papieru kolorowego i słomy.

Pierwszym dniem świątecznym była zilija, wtedy to gospodarz przynosił z lasu choinkę i zielone gałęzie. Dzień ten był również okazją do ciekawych wróżb i przepowiedni. Odnosiły się one do pogody i przyszłych zbiorów, ale szczególnie do hodowli. Z pierwszym gościem odwiedzającym w wigilię dom wiązała się wróżba dotycząca prychówku w gospodarstwie. Twierdzono, że jeżeli pierwszy wszedł mężczyzna to spodziewano się prychówku męskiego, jeżeli kobieta żeńskiego.

Najważniejszym wydarzeniem tego dnia była kolacja wigilijna. Na stół pod obrus układano siano. Bardzo ważna była pora rozpoczęcia wierzery. Z chwilą pojawienia się pierwszej gwiazdy na niebie, domownicy zasiadali do stołu i dzielili się

opłatkiem. Przy stole gromadziła się cała rodzina, ale tradycyjnie jedno miejsce było wolne dla nieobecnych i zmarłych.

Potrawy, które najczęściej przygotowywano to: groch z kapustą i grzybami zraszany olejem, śledź z cebulą w zalewie octowej, ryby smażone. Nie mogło oczywiście zabraknąć pierogów z kapustą i grzybami według przepisu z pokolenia na pokolenie. Należało spróbować każdej z potraw aby żadna przyjemność nie ominęła człowieka w nadchodzącym roku. Po posiłku dzielono się opłatkiem z dobytkiem, szczególnie z krową i owcami, co wiązało się z tym, że „były one przy narodzinach Pana Jezusa”.

Wieczorem, wspólnie śpiewano kolędy, a przed północą wszyscy szli na pasterkę. Ci, którzy ruszali na pasterkę – pieszo, konno, saniami albo wozem – starali się jak najszybciej dotrzeć do kościoła. Pierwsi mieli zapewnione powodzenie we wszystkich pracach gospodarskich i dobre plony na przyszły rok.

Dzień Bożego Narodzenia zawsze spędzało się w gronie rodzinnym. Rozbrzmiewały kolędy, smakowano wcześniej przygotowane potrawy. Czekano



w dobrym nastroju Nowego Roku, w którym szczególnie uroczystość obchodzono święto Trzech Króli. W tym dniu, w kościele święcono kredę, którą po przyjeździe do domu pisano na drzwiach wejściowych napis K + M + B i aktualny rok.

Kolejnym zwyczajem związanym z tym świętem było pieczenie przez dziewczęta „fafermucha”. Jest to zwyczajne ciasto wykonane z mąki, marchwi, buraków, miodu, cukru i pieprzu rolowało się długie wałeczki, krojone później ukośnie i piekło się. Upieczone fafermuchy odznaczały się twardością, dlatego były przysmakiem prawie wyłącznie dzieci i młodzieży, które miały zdrowe zęby.

Okres Nowego Roku otwierał czas wesołych zabaw karnawałowych.

W poszczególnych chałupach urządzano kolejno zabawy z udziałem muzykantów, na które przychodzili mieszkańcy wsi. Była to doskonała okazja do wesołej rozrywki i kojarzenia par. I takie były gody w kurpiowskich chatkach, o jakich wciąż się opowiada przy spotkaniach ze starszymi. (ak)